

¶ Portret opata-mecenasa Mikołaja Antoniego Łukomskiego, pędzla Józefa Rajeckiego, i rama jemu dedykowana

W zakrystii pocysterskiego kościoła w Łądzie nad Wartą eksponowany jest portret wybitnego mecenasa nauki i sztuki opata Mikołaja Antoniego Łukomskiego¹ (il. 1). Portret, namalowany w 1747 r. przez warszawskiego malarza Józefa Rajeckiego, prezentuje zakonnika na ciemnym tle, zwróconego w trzech czwartych w prawo, ubranego w komżę i czarną mozzettę, ze srebrnym pektorałem wysadzonym granatami na złotym łańcuchu². W prawej dłoni łudzki mecenas trzyma plan swojego *opus magnum* – zachodniej partii łudzkiego kościoła autorstwa Pompea Ferrariego, z podziałką skali i inskrypcją: *Platna Ecclesiae [sic!] Landensis* (il. 2). Na rewersie obrazu umieszczona jest sygnatura malarza: *J. RajECKI p. 1747*. Uwagę w portrecie przykuwa twarz siedemdziesięciopięcioletniego wówczas Mikołaja Antoniego Łukomskiego, o wyrazistych rysach, z łagodnym uśmiechem na ustach i radosnym spojrzeniem – wpatrzonych w widza – szarych oczu. Twarz opata oraz dłoni z planem kościoła stanowią najjaśniejsze elementy kompozycji.

¹ Portret znajdował się w tym miejscu po kasacie łudzkiego opactwa w 1819 r., co dokumentuje *Kronika OO. Kapucynów*, którzy objęli zabudowania klasztorne i kościół w 1850 r.: VII. *Obrazy i portrety w Zakrystyi [...]* 2. *Portret opata Łukomskiego na płótnie. Historia Conventus Landensis Patrum Capucinatorum Tomus Primus*, [Łąd 1850-1863], s. 14, rpis, Archiwum Diecezjalne we Włocławku.

² Obraz o wymiarach 90 x 68,5 cm, olej na płótnie, w zbiorach Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie. W 1979 r. portret był konserwowany, wykonano wówczas dublaż płótna na masę woskowo-żywiczną, uzupełniono i wyretuszowano ubytki warstwy malarskiej, odnowiono ramę złocąc i polichromując na nowo jej powierzchnię.



1.
Józef Rajecki,
Portret opata
Łukomskiego,
1747 r.
(fot. S.
Krajewski)

Wizerunek opata Łukomskiego osadzony jest w oryginalnej, wykonanej specjalnie dla tego płótna ramie, będącej cennym przykładem tzw. ramy dedykowanej, czyli obramienia ikonograficznie związanego z treścią obrazu. Na złożoną powierzchnię ramy została nałożona dekoracja ornamentalna z laurowych girland, muszli, wolut i laserowanych na błękitno wstęg, oplatających pionowe jej partie. Na środku górnego odcinka obramienia, bezpośrednio nad głową portretowanego, widnieje rozłożysta, laserowana na niebiesko muszla, na powierzchni której ułożonych jest siedem różowych pereł. W narożach obramienia cztery skrzydlate putta prezentują asymetryczne kartusze z reliefowymi, wyzłoconymi i laserowanymi przedstawieniami; analogiczne kartusze, ale bez puttów, występują w środkowych odcinkach

pionowych partii ramy. Kartusz w górnym lewym narożniku wypełnia, przedstawiona syntetycznie, złożona bryła kościoła w Łądzie z parą wież i zaakcentowaną centralnie zachodnią partią zwieńczoną kopułą z latarnią (il. 3). Kartusz w prawym górnym narożniku prezentuje – podobnie syntetycznie oddaną – bryłę klasztoru od reprezentacyjnej strony wschodniej, z widoczną szkarpą oraz zaznaczonym głównym wejściem do klasztoru (il. 3)³. Pole kartusza umieszczonego poniżej, w środku ramy, wypełnia czerwone serce z umieszczonym w centrum złotym medalionem ze słonecznym obliczem (il. 4). Kartusz w prawym dolnym narożniku ramy prezentuje stół nakryty purpurą, z którego putto prezentujące kartusz strąca nogą insygnia kościelnych godności: mitrę i pastorał oraz kapelusz i krzyż kardynalski (il. 5). Lewy dolny narożnik ramy przysłania kartusz, na którym nad okrytą purpurą mogiłą z krzyżem pochyla się putto w geście takim, jakby kładło na niej jakiś przedmiot – nie wiemy jaki, gdyż został utracony wraz z dłońmi putta (il. 5). Z obłoków ponad mogiłą spływa na nią wiązka złocistych promieni. Z tych samych obłoków rozbłyska, celująca poza mogiłę, złocista błyskawica. Kartusz powyżej, w środku ramy, prezentuje wspiętą sylwetkę lwa, z którym zмага się para rąk (il. 4). Centrum dolnej partii ramy zajmuje szeroki, obramiony wolutowo kartusz, którego powierzchnię wypełnia inskrypcja: ILLMUS AC REVERENDISSIM D. D. / ANTONIUS NICOLAUS d. ŁUKOM / ŁUKOMSKI / D: V: ABBAS 55 [sic!] MONASTERII LANDEN: S:O:C: TER COMISSARI / VICARIUS GÑALIS EIUSDEM ORD. NATUS 1677 [sic!]. PROFESSUS / 1690. IN ABBATEM LOCI ELECTUS 1697. REXIT AÑIS 53 / ABSOLUTIS ALTERIS PRIMISUS [sic!] 1749 [sic!] PLENUS DIERUM ET / MERITORUM BENEFACITOR SINGULARISSIMUS ÆTATIS SUÆ 78 / OBIIT DIE 8 MAJI ANNO / 1757 [sic!].

Rama, jak już wspomniano, była współcześnie odnawiana, inskrypcja nosi ślady licznych ubytków i uzupełnień, stąd niektóre daty i słowa w niej zamieszczone budzą zastrzeżenia co do swojej oryginalności. Błędnie podana jest liczba porządkowa 55. opata Łądu (powinno być 35.), gdzie pierwsza cyfra 5 ma górną partię wyraźnie domalowaną na wzór sąsiedniej cyfry 5. Data urodzin: 1677 (powinno być 1672) nosi wyraźne ślady przemalowania ostatniej cyfry – na pozostałościach cyfry 2 namalowano 7. Pierwotny termin PRIMITIIS, na skutek błędnej rekonstrukcji ubytków, został przekształcony w PRIMISUS, w dacie 1749 cyfry 7 i 9 są namalowane współcześnie, cyfra 9 została błędnie zrekonstruowana na pozostałościach

³ Zob. J. Nowiński, „Na podobieństwo winnej latorośli...” *alegoria rozwoju zakonu cystersów na obrazie Adama Swacha w krążgankach klasztoru w Łądzie nad Wartą. Najstarszy widok zabudowań łądzkiego opactwa*, „Saeculum Christianum” 2003, nr 2, s. 329-330.

cyfry 7. Błędnie podana data śmierci opata Łukomskiego: 1757 (powinno być 1750) jest współcześnie namalowana⁴.

POSTAĆ OPATA-MECENASA

Uwieczniony na portrecie pędzlem Józefa Rajeckiego *znakomity drugi fundator* łódzkiego opactwa, Mikołaj Antoni Łukomski, to bez wątpienia najwybitniejszy opat w jego historii, nazwany jeszcze za życia przez Kasprowa Niesieckiego *wielkim i świętobliwym*⁵, a przez współczesnych mu konfratrów – przez analogię do pierwszego fundatora opactwa – *Drugim Mieszkiem*. Jego następca, opat Konstanty Hłowiecki, wraz z łódzkim konwentem uwiecznili osobę i dzieła opata Łukomskiego w okazałym nagrobku, zachowanym do dziś w północnym ramieniu transeptu łódzkiego kościoła⁶. Inskrypcja nagrobna, będąca niemal dosłownym powtórzeniem treści nekrologu Mikołaja Antoniego Łukomskiego z łódzkiej *Liber Mortuorum*⁷, syntetycznie opisuje mecenasowskie dokonania i niezwykłą osobowość opata.

⁴ W wersji pełnej i poprawnej inskrypcja powinna brzmieć: *Illustrissimus ac Reverendissimus Dominus, Dominus / Antonius Nicolaus de Lukom / Łukomski / Dei voluntate Abbas 35 monasterii Landensis Sacri Ordinis Cisterciensis ter Commisarius / Vicarius Generalis eiusdem Ordinis. Natus 1672. Professus / 1690. In abbatem loci electus 1697. Rexit annis 53 / Absolutis alteris Primitiis 1747, plenus dierum et / meritorum Benefactor Singularissimus aetatis suae 78 / obiit die 8 Maji Anno / 1750 – Najjaśniejszy i Najprzewielebniejszy Pan, Pan / Antoni Mikołaj z Łukomia / Łukomski / z Bożej woli 35 opat klasztoru łódzkiego, Świętego Zakonu Cysterskiego trzykrotny komisarz / wikariusz generalny tegoż zakonu. Urodzony (w roku) 1672. Złożył profesję / (w roku) 1690. Na urząd opata tutejszego (klasztoru) wybrany (w roku) 1697. Rządził 53 lata / Po odprawieniu drugich prymicji (w roku) 1747, / dopełniwszy dni i / zasług najznamienitszy dobroczyńca w wieku lat 78 / zmarł dnia 8. maja roku / 1750.*

⁵ *Prócz wielu [z rodu Łukomskich, J. N.] teraz żyjących: żyje Łukomski wielki i świętobliwy opat Łódzki, i synowiec jego, opat Koprzywnicki. Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów rękopisów, dowodów urzędowych, i wydany przez Jana Nep. Borowicza, Lipsk 1841, t. 6, s. 289.* Przywołując osobę łódzkiego opata Kasper Niesiecki przypisał go błędnie do Łukomskich pieczętujących się w Wielkopolsce herbem Drya, gdy tymczasem Mikołaj Antoni Łukomski znaczył się herbem Szeliga.

⁶ Zob. J. Nowiński, *Nagrobek opata-mecenasa Mikołaja Antoniego Łukomskiego w pocysterskim kościele w Łądzie nad Wartą*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2008, nr 3-4, s. 385-405. W kompozycji nagrobka płynna forma quasi-pilastra, z siedzącym na wolutowym kapitelu Chronosem i szeregiem liter „C” na powierzchni, została ukształtowana w formę litery „I”, stając się kryptosygnaturą fundatora: C [onstantinus] I [łowiecki] – panu prof. Jakubowi Pokorze dziękuję za zwrócenie uwagi na kształt litery w formie pilastra.

⁷ Zob. *Liber Mortuorum Monasterii Landensis Ordinis Cisterciensis*, wyd. dr Wojciech Kętrzyński, w: *Monumenta Poloniae Historica*, Lwów 1888, t. 5, s. 485.

Wielki i świętobliwy opat Łędzki urodził się w 1672 r. we wsi Łukom, w powiecie konińskim (ob. słupecki), odległej od Łądu ok. 10 km⁸. Rodzicami jego byli Adam Łukomski⁹ i Helena Mańkowska¹⁰. Mikołaj miał czworo rodzeństwa¹¹, trzech braci: Jana Wawrzyńca¹², Wojciecha, Wawrzyńca i siostrę Mariannę¹³. Na chrzcie Łukomski otrzymał imię Mikołaj, składając w 1690 r. zakonną profesję w łądzkim opactwie przybrał imię zakonne Antoni¹⁴, miał wówczas 18 lat¹⁵. Należy przypuszczać, biorąc pod uwagę brak w tym czasie cysterskiego ośrodka studiów, że wykształcenie filozoficzno-teologiczne, niezbędne do przyjęcia kapłaństwa, otrzymał w jezuickim kolegium w Kaliszu lub w Poznaniu, dokąd w XVII w. cystersi posyłali swoich kleryków¹⁶. Studia seminaryjne zakończył Łukomski w końcu 1696 r., a skoro prymicyjną mszę odprawił w Łądzie 1 stycznia 1697 r. wnioskować

⁸ Pochodzenie Łukomskiego z Łukomia dokumentuje inskrypcja w kartuszu ramy jego portretu. Jak ustalił Włodzimierz Dworzaczek, Łukomscy herbu Szeliga notowani byli na Łukomiu w XV w., wyróżniając się wówczas od innych rodzin biorących stąd nazwisko tym, że używali w formie imioniska nazwy herbu Szeliga. Zob. *Łukomscy z Łukomia*, w: *Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV-XX wieku – Monografie*, Kórnik-Poznań 2004 (dokument elektroniczny).

⁹ Syn Wawrzyńca Łukomskiego i Heleny Koszutskiej, zmarł przed 1696 r.

¹⁰ Zmarła 16. IV. 1712 r.

¹¹ Krzysztof Kolasa za *Herbarzem szlachty polskiej* Seweryna Uruskiego z 1913 r. podaje, że Adam Łukomski miał 3 synów: Jana, Wojciecha i Mikołaja – późniejszego opata w Łądzie. K. Kolasa, *Mikołaj Antoni Łukomski, opat klasztoru cysterskiego w Łądzie*, „Kronika Wielkopolski” 2006, nr 3, s. 24.

¹² Jan Wawrzyniec i Jadwiga Grabińska byli rodzicami Józefa Łukomskiego, łądzkiego cystersa, opata Koprzywnicy, wspomnianego przez Kaspra Niesieckiego jako *synowiec* Mikołaja Antoniego Łukomskiego (zob. przypis 5). Natomiast Krzysztof Kolasa uważa, że ojcem Józefa Łukomskiego był Wojciech Łukomski. *Łukomscy...*, dz. cyt.; K. Kolasa, dz. cyt., s. 24.

¹³ *Łukomscy...*, dz. cyt.

¹⁴ W 1690 r. Łukomski, już jako łądzki profes, zrezygnował z należnej mu części majątku rodzicielskiego: *Mikołaj w świecie, Antoni w zakonie Łukomski, s. Adama Łukomskiego z Heleny Mankowskiej, profes, brat, cyst. w Łądzie, kwituje ojca z ojc[owizny] i mac[ierzyzny]*. Cyt. za: *Teki Dworzaczka...*, dz. cyt., *Inwentarze / Księgi grodzkie i ziemskie / Księgi grodzkie pyzdrowskie 1690-1699*, s. 118.

¹⁵ Sobór Trydencki określił 16 lat jako minimum wieku dla ważności profesji zakonnej (Sessio XXV, Caput XV). Kapituła Generalna cystersów uznała 17 lat jako wiek sposobny do wstąpienia do zakonu. Zob. H. Gapski, *Problematyka rekrutacji cystersów w Polsce w XVI-XVIII wieku*, w: *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki. Materiały z konferencji naukowej Instytutu Historii UAM w Błażejewku koło Poznania w dniach 22-24 maja 1985 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987, s. 486.

¹⁶ Najprawdopodobniej był to Kalisz, gdzie studiował również łądzki cysters Filip Boszkowski, późniejszy wykładowca filozofii w cysterskim Kolegium Prowincjonalnym w Mogile. Zob. H. Z. Leszczyński, *Z dziejów kolegium prowincjonalnego cystersów w Mogile*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, t. 2, *Od Odrodzenia do Oświecenia*, cz. 2, *Teologia neoscholastyczna i jej rozwój w akademiach i szkołach zakonnych*, s. 419, 422.



2.
Opat Łukomski
z planem
zachodniej partii
kościół
w Łądzie
(fot. autora)

należy, że święcenia przyjął w grudniu roku 1696¹⁷. 31 sierpnia 1697 r., po trzyletnim wakansie urzędu, 35. opatem Łądu cysterski konwent wybrał jednogłośnie Mikołaja Antoniego Łukomskiego, dwudziestopięcioletniego wówczas neoprezbitera¹⁸.

Obejmując urząd młody opat miał świadomość, że staje na czele najstarszego cysterskiego opactwa w Rzeczypospolitej, które w 1745 r. będzie świętować jubileusz 600-lecia swego istnienia¹⁹. Nie ulega wątpliwości, że perspek-

¹⁷ W. Kierski, *Prymicye chwały Boskiej, przy dniu Imienia Jezusowego [...] Jegomości Xiędza Mikołaja Antoniego Łukomskiego Opata Lendzkiego ...*, Kalisz 1747, s. 4.

¹⁸ W 1694 r. opat Jan Chryzostom Gniński, oskarżony przez nuncjusza o kumulację beneficjów (był równoległe opatem Wągrowca), zrzekł się godności opata Łądu. Zob. W. H. Gawarecki, *Początek i wzrost benedyktyński-cysterscyńskiego zakonu, łącznie i klasztoru lendzkiego, tegoż Instytutu, w Guberni b. Kaliskiej, powiecie Konińskim położonego*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1846, s. 526-527. Aniela Sławska podaje, że Łukomski został wybrany po śmierci opata Kazimierza Denhoffa, który nigdy nie był opatem Łądu. A. Sławska, *Łukomski Mikołaj*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, t. 18, s. 557.

¹⁹ Zgodnie z miejscową tradycją opactwo w Łądzie zostało ufundowane jako pierwsze z polskich cenobiów w 1145 r., a więc jeszcze za życia Bernarda z Clairvaux, co dawało mu tytuł prymatu – w XVIII w. już tylko honorowego – nad pozostałymi opactwami w Rzeczypospolitej. Jerzy Domasłowski uważa, że to Łukomski był twórcą idei prymatu łądzkiego opactwa (*Kościół i klasztor w Łądzie*, Poznań-Warszawa 1981, s. 17), gdy tymczasem był on propagatorem tradycji istniejącej w Łądzie od wieków. Współczesne badania lokują fundację opactwa w Łądzie między 1175 a 1195 r. Szerzej na ten temat:

tywa tego wydarzenia zdominowała jego opackie rządy i mecenasowskie inicjatywy²⁰. W zamyśle ambitnego opata zewnętrznym potwierdzeniem prymatu Łądu miała się stać okazała forma architektury, oraz dostojność i splendor wystroju i wyposażenia tutejszego kościoła i klasztoru. Realizacji tej idei opat-mecenas poświęcił resztę swojego życia i większość opackich dochodów, czuwając osobiście nad treścią i formą powstających w Łądzie dzieł architektury, rzeźby i malarstwa.

Trudno w tym miejscu wyliczyć wszystkie dokonania mecenasowskie *Drugiego Mieszka*²¹. Wskazując na najważniejsze, na pierwszym miejscu należy podkreślić starania Łukomskiego związane z finalizacją dzieła poprzedników – opatów Jana Zapolskiego i Chryzostoma Gnińskiego, czyli dokończenie budowy łądzkiej świątyni oraz jej wyposażenie. W tym momencie nasuwa się pytanie: w jakim stadium budowy zastał ją Łukomski?

W 1651 r. opat Jan Zapolski rozpoczął barokową przebudowę kościoła klasztornego. Na miejscu rozebranej świątyni średniowiecznej, po licznych zawirowaniach związanych z kolejnymi projektami i ich wykonawcami, wzniósł ostatecznie w latach 1681-1689, według planów architekta królewskiego Józefa Szymona Bellottiego, *ecclesiam novam in formam crucis*, jak podaje inskrypcja pod portretem Zapolskiego w Sali Opackiej klasztoru. Powszechnie uważa się, że opat Jan Zapolski zdołał zbudować jedynie wschodnią partię kościoła – prezbiterium i transept²². Tymczasem, według relacji autora *Wiadomości historycznej o opactwie i kościele w Łądzie* z połowy XIX w., za rządów Jana Zapolskiego *rozebrano stary kościół w Łądzie a nowy [Jan Zapolski, J. N.] z fundamentów ze sklepieniem krzyżowym, do wysokości kopuły wielkiej później wykończony, starannie wielkim kosztem wymurował*²³. Na zachowanym portrecie, który zaprezentuję w dalszej części tekstu, opat Jan Zapolski trzyma w dłoni plan całego kościoła z prezbiterium, transeptem i zaznaczonymi murami obwodowymi partii zachodniej (il. 8). Zdołał zatem, oprócz partii wschodniej świątyni, wznieść również mury obwodowe części zachodniej, ale bez przesklepienia jej.

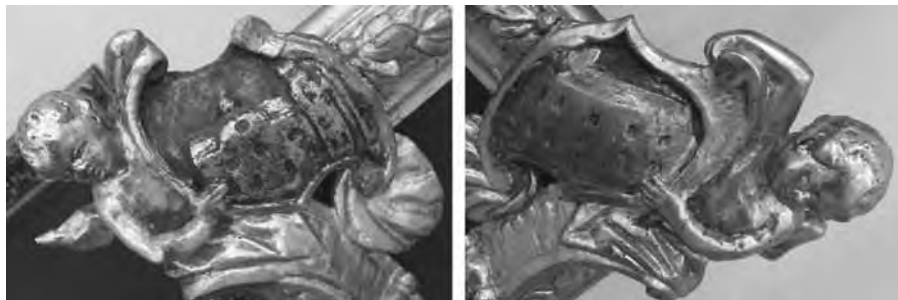
A. M. Wyrwa, *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów linii altenberskiej*, Łekno, *Obra, Ląd*, Poznań 1995.

²⁰ Ukoronowaniem starań Łukomskiego stało się oficjalne uznanie przez cysterską Kapitułę Generalną w Cîteaux w 1738 r. prymatu opactwa w Łądzie nad resztą cysterskich opactw w Rzeczypospolitej. Zob. J. M. Canivez, *Statuta Capitulum Generalium Ordinis Cisterciensis ab anno 1116 ad annum 1786*, Louvain 1939, t. 7, cap. 135.

²¹ Szerzej na temat mecenasowskiej działalności Łukomskiego w Łądzie zob. J. Nowiński, *Nagrobek...*, dz. cyt., s. 391 nn.

²² A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII w.*, Warszawa 1980, s. 411.

²³ *Wiadomość historyczna o opactwie i kościele w Łądzie*, Warszawa 1858, s. 24-25. Autorem tego opracowania był jeden z kapucynów, którzy, po kasacie opactwa w 1819 r., w roku 1850 objęli kościół i klasztor w Łądzie wraz z istniejącą jeszcze wówczas pozostałością cysterskiej biblioteki i klasztornej archiwum.



3. Para kartuszy w górnych narożach ramy portretu opata Łukomskiego (fot. autora)

Sklepienia i gzymsy partii wschodniej zostały udekorowane stiukami autorstwa warszawskiej grupy włoskich stiukatorów, kierowanej przez Józefa Szymona Bellottiego²⁴. Prace stiukatorów we wnętrzu świątyni, rozpoczęte za rządów Jan Zapolskiego, zostały zakończone za panowania opata Chryzostoma Gnińskiego. Stiukowe kartusze herbowe obu opatów widnieją w kompozycji ram okien w północnym i południowym ramieniu transeptu²⁵. Datowane na trzecią ćwierć XVII w. stalle w prezbiterium kościoła świadczą, że ta część świątyni mogła już pełnić funkcje liturgiczne w momencie wyboru Łukomskiego na opata Łądu²⁶.

Około 1714 r. z inicjatywy Mikołaja Antoniego Łukomskiego rozpoczęły się wieloletnie prace związane z przebudową i barokizacją klasztoru²⁷. Prace budowlane, kierował nimi Pompeo Ferrari, gruntownie zmieniły wygląd klasztornej gmachu, który otrzymał piętro w układzie trzytraktowym z celami dla zakonników i reprezentacyjną salą nowego kapitulacza – tzw. Sala Opacka z freskami Adama Swacha z 1722 r., nowy refektarz, otynkowane elewacje oraz reprezentacyjny portal, akcentujący główne wejście do klasztoru od strony wschodniej²⁸.

²⁴ Na temat siedemnastowiecznych stiuków łądzkiego kościoła zob. A. Stępień, *Stiuki sklepienne w pocisterskim kościele w Łądzie nad Wartą*, Warszawa 2006, mps w zbiorach biblioteki UKSW i Wyższego Seminarium Duchownego w Łądzie (dalej BWSDL).

²⁵ Zdjęcie wschodniej elewacji kościoła w Łądzie z 1969 r. dokumentuje, nieistniejącą dziś, sygnaturę B 1690 wymodelowaną w stiuku na gzymsie trójkątnego naczółka wieńczącego szczyt dachu kościoła pomiędzy parą wież. Jest to rok zakończenia prac sztuka-torskich na elewacji.

²⁶ Kartusz z herbem Zapolskiego Pobóg, umieszczony ok. 1730 r. w zwieńczeniu południowego rzędu stall, pozwala twierdzić, że zostały one wykonane za jego rządów, czyli przed rokiem 1689, w którym zmarł.

²⁷ Wygląd klasztoru sprzed barokowej przebudowy dokumentuje obraz olejny A. Swacha *Alegoria rozwoju zakonu cystersów na klasztornych krążgankach*. Zob. J. Nowiński, „*Na podobieństwo...*”, dz. cyt., s. 329-331.

²⁸ Tamże, s. 330-331. Skorygowania wymaga, opisany w cytowanym artykule, program ikonograficzny kartuszy portalu. Kartusz bezpośrednio nad wejściem, flankowany pierwotnie przez parę aniołów, prezentował monogram Imienia Jezus – IHS; kartusz w attyce zwieńczenia wypełniała płaskorzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus.

4.
Para kartuszy
w środkowej
partii ramy
portretu opata
Łukomskiego
(fot. autora)



Zwieńczeniem mecenasowskich dokonań opata stało się zakończenie barokowej rozbudowy i wyposażenie klasztornej świątyni. W latach 1728-1730 Pompeo Ferrari, wykorzystując zapewne fundamenty i część murów z czasów Jana Zapolskiego, wznosił centralną kompozycję części zachodniej świątyni, którą przesklepił monumentalną czaszą kopuły²⁹. W 1743 r. dzieło budowy i wyposażenia nowej świątyni było zakończone. 21 lipca 1743 r. prymas Krzysztof Antoni Szembek konsekrował kościół w Łądzie pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja.

Wyraznym uznaniem dla dokonań Mikołaja Antoniego Łukomskiego w Łądzie stał się jego wybór w 1718 r. na komisarza generalnego Prowincji Cysterskiej w Rzeczypospolitej, którą to godność wzmiankuje inskrypcja na kartuszu portretu³⁰. W tym samym roku, w trosce o podniesienie poziomu kształcenia cystersów w Polsce, nowy komisarz wydał akt erygujący w opactwie w Mogile *Collegium Generale Studii* z pełnym kursem

²⁹ Zob. W. Dalbor, *Pompeo Ferrari ok. 1660-1736. Działalność architektoniczna w Polsce*, Warszawa 1936, s. 140 nn.

³⁰ Łukomski będzie obierany na ten urząd jeszcze dwukrotnie: w 1730 i 1740 r. Na temat organizacji polskiej prowincji cysterskiej oraz obowiązków jej komisarza, obieranego głosami zgromadzenia opatów na 6 lat, zob. A. M. Wyrwa, *Polska Kongregacja Cystersów i jej opaci prezesi*, w: *Ingenio et humilitate. Studia z dziejów zakonu cystersów i Kościoła na ziemiach polskich dedykowane Ojcu Opatowi dr. Eustachemu Gerardowi Kocikowi O. Cist.*, red. A. M. Wyrwa, Poznań-Katowice-Wąchock 2007, s. 76-80, a zwłaszcza przypis 37 gdzie, za o. Augustynem Ciesielskim, cytuje katalog cysterskich komisarzy generalnych po 1580 r.

filozofii i teologii³¹. Studentom kolegium świątły opat zadedykował swoje dwa podręczniki filozofii, a konkretnie logiki filozoficznej, świadczące o jego naukowych zainteresowaniach³².

Ukoronowaniem wieloletnich opackich rządów i mecenasowskich inicjatyw opata Mikołaja Antoniego Łukomskiego stały się ośmiodniowe obchody 600-lecia fundacji i istnienia opactwa w Łądzie, rozpoczęte w niedzielę 6 czerwca 1745 r., i opatrzone papieskim przywilejem odpustu zupełnego. Uroczystości jubileuszowe, z udziałem w sumie kilkunastu tysięcy gości, były wielkim świętem Łądu, uznanego wówczas powszechnie za najstarsze opactwo cysterskie w Rzeczypospolitej³³. Były również świętem i tryumfem opata Łukomskiego, któremu kaznodzieje zaproszeni na jubileusz nie szczędzili słów uznania i pochwał dla jego różnorodnych dokonań, a nade wszystko dla wspaniałego rozkwitu łądzkiego opactwa pod jego rządami.

Krótko po solennym jubileuszu opactwa, szczególną okazją uhonorowania zasług i osoby opata i mecenasa Łądu, stał się jego własny jubileusz 50-lecia kapłaństwa i piastowania opackiej godności. Jubileuszowe prymicje dostojny jubilat odprawił w łądzkiej świątyni dnia 1 stycznia 1747 r. *przy licznej godnych gości frekwencji przez trzy dni bawiących się*³⁴. Kaznodziejami uroczystości byli: ks. Walenty Kierski, jezuita z Kolegium Kaliskiego, oraz ks. Józef Michał Loka, opat Obry, zaś panegiryczną mowę

³¹ Szerzej na ten temat: H. Z. Leszczyński, dz. cyt., s. 422 nn.

³² *Umbra Accademii solis philosophici cursum inquirens [...] Reverendissimi Domini Antoni Łukomski Abbatis Landensis [...] Scientia Rationales seu Logica Disputationibus ac Quaestionibus Illustrata ...*, Clarae Tumbae [1718]; *Amor Sapientiae [...] seu philosophia rationalem, naturalem et ultranaturalem scientiam complectens, disputationibus, quaestionibus ac resolutionibus explanata [...] Illustrissimo D. D. Antonio Łukomski ...*, Clarae Tumbae 1719/1720. Rękopisy obu podręczników przechowywane są w archiwum opactwa w Mogile, sygn. 769 i 768.

³³ W 1747 r. jezuita Walenty Kierski, w kazaniu na reprimicjach Łukomskiego, tak scharakteryzował znaczenie łądzkiego opactwa w cysterskiej historii: *Ten to albowiem iest Przes: Konwent, który w R 1145, per affiliatione~ Morimundo ale per originativam Maternitatem Polski caley innym Prześwietnym Klasztorom dał początki: Landa antiqviissimum, ac primarium totius vastissimi Regni Poloniae Caenobium, tak mówi o nim historya Chronologiczna na tablicach wspaniałey Sali tuteyszey wyrażona*. W. Kierski, dz. cyt., s. 28.

³⁴ Uroczystości jubileuszowe tak relacjonował poznański korespondent „Kuryera Polskiego”: *Z Poznania d. 6. Jan: W Kościele Łędzkim Ordinis Cisterciensis odprawił die 1. praesentis iako w dzień Nowego Lata circa inchoationem pięćdziesiątego pierwszego Roku Kapłańskiej funkcji powtorne Prymicje Jmć X. Mikołay Lukomski Opat Łędzki Ordinis Cisterciensis, któremu tak na pierwszych Nieszporach, iako y na Summie assistowali Pontificaliter Jmć X. Bledzewski y Łędzki Koadjutorowie. Kazania rano Jmć x. Kierski ex Collegio Calisiensis Soc: Jesu, a na Summie Jmć x. Józef Loka Opat Oberski Ordinis Cisterc: disertissimo ore mieli przy liczney godnych gości frekwencji przez trzy dni bawiących się. Pod czas tey solennizacji przybył z Krakowskiej Akademii z Panegirykami Jmć x. Lipiewicz. „Kuryer Polski” 1747, nr 527.*

na cześć opata wygłosił ks. Andrzej Lipiewicz z Akademii Krakowskiej³⁵. Obok licznych zasług i tytułów do chwały czcigodnego jubilata, kaznodzieje podkreślali fakt rezygnacji przez Mikołaja Antoniego Łukomskiego z proponowanej mu sakry biskupiej jednego z biskupstw koronnych³⁶.

Zasługi łądzkiego opata docenił również dwór królewski, nadając mu tytuł sekretarza królewskiego. Ten honorowy tytuł nadawano osobom zasłużonym na polu nauki i sztuki³⁷. Nie wiemy kiedy dokładnie Łukomski dostąpił tego zaszczytu, być może otrzymał go od Augusta II³⁸. Jako *Jego Królewskiej Mości Sekretarza* tytułuje go w swoim panegiryku Kazimierz Jarmundowicz oraz, wspomniani już, kaznodzieje jubileuszowych prymicji.

Opat Mikołaj Antoni Łukomski zmarł w Łądzie w opinii świętości w wieku 78 lat, dnia 8. maja 1750 r., i został pochowany w krypcie miejscowego kościoła³⁹. Jako 35. opat Łądu rządził opactwem przez 53 lata.

PORTRET PĘDZLA JÓZEFA RAJECKIEGO

Nie ulega wątpliwości, że prezentowany portret Mikołaja Antoniego Łukomskiego został zamówiony u Józefa Rajeckiego z racji złotego jubileuszu jego kapłaństwa i rządów opackich. Nie jest to pierwszy portret tego wybitnego opata i mecenasa Łądu⁴⁰. Dwadzieścia pięć lat wcześniej, w 1722 r.,

³⁵ Tak kazania jak i panegiryk zostały wydane drukiem: W. Kierski, dz. cyt.; J. M. Loka, *Now przy pełni herbowego Księżyca przy konsummacyi lat sędziwych [...] Antoniego Mikołaja Łukomskiego opata Łędzkiego ...*, Kalisz 1747; A. Lipiewicz, *Accrescens in pleniluno Nicolai Antonii Łukomski ...*, Kraków 1747.

³⁶ *Podziękowaniem za Konferowanie sobie przednie Biskupstwo Koronne, na większą ztąd zarobił chwałę, niż gdyby też samą piastował był godność*. W. Kierski, dz. cyt., s. 24. To samo podkreślił w jubileuszowej mowie Kazimierz Jarmundowicz: *Temu [Łukomskiemu, J. N.] kiedy Dwór Polski dla znakomitych zasług Jego konferował pewne Biskupstwo Polskie, dla wielkiej modesty swoiey onegoż akceptować niechciał; in animo tylko szczególnie mając: Panu Bogu w Zakonie Świętym służyć*. K. Jarmundowicz, *Fundacya kościoła i klasztoru łędzkiego Świętego Zakonu Cysterscyńskiego sześciu wiekami trwałości swojej stwierdzona ...*, Poznań 1747, s. 34.

³⁷ Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 145.

³⁸ Tak podaje S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1913, t. 10, s. 44.

³⁹ *Z Poznania [...] Jmć X. Łukomski Opat Łędzki po krotkiej chorobie d. 8 praes. W Łędzie fatis cessit, którego fata dzwony po kościołach tutejszych ogłosiły*. „Kuryer Polski” 1750, nr 714. Po 100 latach od śmierci opata autor opisujący dzieje łądzkiego opactwa odnotował następującą uwagę: *A lubo 100 lat upływa od jego [Łukomskiego, J. N.] zgonu, pamięć jednak świątobliwego opata przechowuje się pomiędzy potomstwem, którego przodkowie, znali czcigodnego męża. Ciało spoczywające w grobie dotychczas jest nietknięte. Wiadomość ...*, dz. cyt., s. 44.

⁴⁰ Inwentarz sporządzony w 1853 r. odnotowuje istnienie w Łądzie jeszcze jednego portretu opata Łukomskiego, który znajdował się w klasztornym refektarzu: [Refektarz, pozycja 23, J. N.] *Portret X. Opata Łukomskiego, drugiego po Mieczysławie fundatora części kościoła z kopułą, Klasztoru, Opactwa, i. t. d. z Tąblicą. Inwentarz sprzętów kościelnych i klasztor-*



5. Para kartuszy w dolnych narożach ramy portretu opata Łukomskiego (fot. autora)

sportretował pięćdziesięcioletniego wówczas Łukomskiego Adam Swach, kończąc jego podobizną freskową galerię łądzkich opatów na fryzie podstropowym nowego kapitularcha, zwanego dziś Salą Opacką (il. 6). Mikołaj Antoni Łukomski, podobnie jak reszta opatów, został tu ukazany w popiersiu, w komży i czarnej mozzettcie, z czarną piuską na głowie, ze złotym pektorałem na złotym łańcuchu⁴¹. Prawa dłoń opata jest uniesiona w geście błogosławieństwa, lewa dzierży srebrny pastorał z herbem Szeliga w krzywaśni. Inskrypcja na kartuszu pod portretem informuje: *R. D. / Nicolaus Antonius Lukomski 35. Abbas / Comissarius ac Vicarius Gñalis / modernus regens*. Imaginacyjne wizerunki łądzkich opatów pędzla Adama Swacha w większości przypadków są potraktowane schematycznie, jedynie trzech poprzednicy Łukomskiego – opaci Gniński, Zapolski i Madaliński – noszą indywidualne rysy, wzorowane zapewne na istniejących niegdyś w klasztorze ich portretach (il. 7).

Ikonografia zachowanych w Polsce portretów cysterskich opatów pozostaje wciąż niepodjętym problemem badawczym. Z analizy znanych mi opackich wizerunków z XVII i XVIII w. wynika, że najczęściej prezentowano ich w ujęciu popiersiowym, zwróconych frontalnie lub w trzech czwartych, w czarnej mozzettcie, pod którą często założona jest komża, z pektorałem na łańcuchu. Niekiedy, w górnym lewym rogu portretu, pojawia się kar-

nych Xsięży Kapucynów Łądzkich, s. 26, rkps BWSDL.

⁴¹ Opacki pektorał Łukomskiego zarejestrowany przez Adama Swacha różni się od tego, który uwiecznił na portrecie Józef Rajecki.

6.
Adam Swach,
portret opata
Łukomskiego
z fryzu Sali
Opackiej
w klasztorze
w Łądzie, 1722 r.
(fot. S. Krajewski)



tusz z herbem i inicjałami portretowanego. Cechą charakterystyczną zdecydowanej większości opackich wizerunków jest gest dłoni prezentującej pektorał.

Na jubileuszowym portrecie Józef Rajeczki przedstawił Mikołaja Antoniego Łukomskiego jako fundatora zachodniej partii łądzkiej świątyni, a zatem w nietypowym ujęciu. Nie jest to jednak kompozycja oryginalna. Pierwowzorem dla niej, niewątpliwie wskazanym przez samego portretowanego, był – wspomniany już – portret olejny opata Jana Zapolskiego, zachowany do dziś w zakrystii kościoła

w Łądzie (il. 8). Widzimy na nim inicjatora barokowej przebudowy łądzkiej świątyni w ubiorze i pozie identycznych jak na portrecie Łukomskiego namalowanym przez Józefa Rajeckiego. Jan Zapolski również trzyma w prawej dłoni kartę z planem budowy. Jest to zapewne projekt łądzkiego kościoła autorstwa Józefa Szymona Bellottiego, i chociaż ubytki warstwy malarskiej uszkodziły rysunek planu⁴², widać dokładnie rzut transeptu, fragmenty ścian prezbiterium i murów obwodowych partii zachodniej, podziałkę skali u dołu oraz fragmenty inskrypcji z czytelnymi słowami: *Ecclesia... Crucis*⁴³. W górnym lewym rogu portretu widnieje herb Zapolskiego Pobóg, zwieńczony koroną i opisany inicjałami: *I* (oannes) *Z* (apolski) / *A* (bbas) *L* (landensis) / *C* (ommissarius) *V* (icarius) *G* (eneralis). Ponieważ projekt Józefa Szymona Bellottiego był realizowany w Łądzie od 1681 r., zatem portret opata Jana Zapolskiego należy datować po tym terminie⁴⁴. Mikołaj Antoni Łukomski uwiecznił siebie jako fundatora zachodniej partii kościoła,

⁴² Portret Jana Zapolskiego był konserwowany pod koniec lat 70. XX w. i w tej partii widać najwięcej ingerencji konserwatora.

⁴³ Jest wielce prawdopodobnym, że inskrypcja na kartuszu pod portretem Jana Zapolskiego na fryzie w Sali Opackiej jest po części cytatem zaczerpniętym z tego planu: *R. D. Joannes Zapolski 33. Abbas / Commissarius ac Vicarius Gñalis 28 annorum / Ecclesiam novam in formam Crucis ex fundamentis Erexit A. D. 1689.* (il. 6) Podczas konserwacji polichromii w 2001 r. błędnie odczytano inskrypcję, zmieniając słowa: *formam* na *formant* oraz *fundamentis* na *fundamentis*.

⁴⁴ A. Miłobędzki, dz. cyt., s. 411.

a zarazem jako kontynuatora dzieła poprzednika, wzorując swój portret na jego wizerunku.

Jubileuszowy portret opata Łukomskiego należy (wraz z tak samo datowanym portretem bliżej nieznanego członka rodziny Wedel z Muzeum Narodowego w Szczecinie) do najwcześniejszych, znanych prac Józefa Rajeckiego⁴⁵. Pominę dyskusję nad wciąż poszerzanym *oeuvre* malarza. Sygnowane i atrybuowane prace artysty zestawiał Przemysław Mrozowski przy okazji analizy portretu Marianny z Grudzińskich Zbijewskiej, który uznał za dzieło pędzla Józefa Rajeckiego⁴⁶. Chociaż portret łódzkiego opata kompozycyjnie wzorowany jest na wcześniejszym konterfekcie Jana Zapolskiego, to jednak prezentuje repertuar artystycznych środków wyrazu znamiennej dla stylu malarza, określonego trafnie przez Przemysława Mrozowskiego jako „realizm powściągliwy”⁴⁷. Tym co charakteryzuje malarską stronę wizerunku łódzkiego mecenasa to gładka faktura o chłodnym kolorycie. Detale stroju, ornamenty na komży, pektorał, łańcuch i pierścień opacki – opracowane są laserunkowo i podkreślone delikatnymi impastami (il. 2). Światło jest skoncentrowane na twarzy portretowanego, rozjaśnionej łagodnym uśmiechem, oddanej z mistrzowskim realizmem i dogłębnym studium psychologicznym, z mocnym akcentem, przykuwających uwagę widza, szeroko otwartych oczu. Mikołaj Antoni Łukomski na portrecie Józefa Rajeckiego został przedstawiony jako dostojny opat Łądu, a zarazem pełen dobroci i łagodności starszy człowiek o radosnym spojrzeniu, w którym możemy wyczytać satysfakcję i dumę z owocnie przeżytych 75 lat. Spogląda na nas mędrzec szczęśliwy z drogi życia jaką wybrał – *Sapiens contemplant in principio quod suave est in fine*⁴⁸.

Trudno przypuszczać, aby portret mógł powstać w warszawskiej pracowni malarza. Wiek portretowanego oraz wzór kompozycji przejęty z wcześniejszego portretu zachowanego w łódzkiej zakrystii, pozwalają twierdzić, że Józef Rajeczki został sprowadzony w 1747 r. do Łądu aby uwiecznić wizerunek dostojnego jubilata i drugiego fundatora opactwa.

RAMA PORTRETU

Jak to już zostało wyżej wspomniane, portret łódzkiego opata i mecenasa posiada oryginalną, jemu dedykowaną ramę. Jej bogaty program, rozpisany

⁴⁵ A. Ryszkiewicz, *Malarstwo polskie. Manieryzm. Barok*, Warszawa 1971, s. 405.

⁴⁶ P. Mrozowski, *Portret Marianny z Grudzińskich Zbijewskiej i niektóre zagadnienia realizmu w polskim malarstwie portretowym XVIII w.*, „Kronika Zamkowa” 1994, nr 1-2, s. 48-50.

⁴⁷ Tamże, s. 47.

⁴⁸ Zob. przypis 59.

7.
Adam Swach,
portrety opatów
Zapolskiego
i Gnińskiego
z fryzu Sali
Opackiej klasztoru
w Łądzie, 1722 r.
(fot. S. Krajewski)



na dekorujących ją kartuszach, dopełnia przesłanie portretu, informując o dokonaniach i osobie opata Łukomskiego. Co zatem twórca programu ramy chciał nam powiedzieć o łądzkim mecenasie?

Zacznijmy analizę od stylizowanej, wachlarzowo rozłożonej w centrum ramy muszli z siedmioma różowymi perłami (il. 1). Umieszczona be-
średnio nad głową portretowanego pełni kluczową rolę w układzie progra-
mu. Siedem perł symbolizuje tu wiek opata – w jubileuszowym roku liczył
75 lat. Bogata symbolika perły w tym przypadku wiąże się z jej znaczeniem
jako klejnotu nieśmiertelności⁴⁹. Lata długiego życia drugiego fundatora
opactwa zostały przyrównane do cennych i rzadkich klejnotów – a takimi
były różowe perły – o wiecznym trwałym blasku. Sława szlachetnego
życia Łukomskiego, oraz wspaniałość dzieł przez niego dokonanych nigdy
nie przeminą i będą podziwiane z zachwytem jak rzadkie klejnoty⁵⁰. Jed-
nak symbolika tych siedmiu perł posiada jeszcze szerszy kontekst. Opat
Łukomski stał na czele łądzkiego opactwa przez 53 lata, podczas których
dobiegł kresu – uroczyste świętowany – szósty wiek jego istnienia i rozpo-
czął się wiek siódmy, wiek – jak uważano – wiecznym trwałej sławy i chwały
opactwa⁵¹. Sprawcą owego splendoru i glorii nadwarciańskiej Lendy był,
spoglądający z portretu, opat-mecenas, świętujący już w siódmym wieku
istnienia opactwa swój złoty jubileusz.

⁴⁹ A. Lipinsky, *Perle*, w: *Lexikon der Christlichen Ikonographie*, Freiburg im Breisgau 1976, t. 3, szp. 393-394.

⁵⁰ W tym duchu wieczną sławę Łukomskiego głosi tympanon portalu kościoła, z herbem Szeliga w centrum i słowami wyrytymi pod nim: *Gloria Lukomiis nova perennis erit, his opus illustre accrevit propulsa vetustas A.D. MDCCXXXIII* – Wieczna będzie niezwykła Łukomskiego chwała. Jego niezwykle dzieło będzie trwać, opierając się starości, Roku Pańskiego 1733.

⁵¹ Zob. J. Nowiński, *Nagrobek...*, dz. cyt., s. 400, 403-404.

Sąsiadujące z muszlą i perłami kartusze przywołują *opus illustre* wielkiego opata – zbarokizowany klasztor i okazałą bryłę łądzkiej świątyni (il. 3). Obie inwestycje postrzegano wspólnie jako tytuł do wiekopomnej sławy Mikołaja Antoniego Łukomskiego: *cała wyższa struktura Kościoła tego, wspaniała druga kopuła, więcey się niż fundatorską wynosi dobroczynnością [...] fabryka owego wielkiego Kapłana słynąc będzie na potomne wieki, na czasy nayodlegleysze, wystawiona: duplex aedificatio tak tey Świątyni Pańskiej, iako też i Domu Sług Bożych Konwentu tego Prześwietnego duplex aedificatio: to iest obie struktury tak wspaniale wystawione*⁵². W tym kontekście *obie struktury*, przedstawione w syntetycznej formie na narożnych kartuszach ramy, nabierają tu charakteru pomnikowego.

Kolejna para kartuszy, ulokowana symetrycznie w środkowej partii obramienia, ma charakter emblematyczny (il. 4). Kartusz po lewej stronie, z parą rąk zmagających się z lwem, nie trudno skojarzyć z ikonografią Herkulesa walczącego z Lwem Nemejskim. Tego, że postać antycznego herosa, i jego sławetne czyny, stanowią jeden z najpopularniejszych motywów europejskiej symboliki i alegoryki, dowodzić tu nie ma potrzeby⁵³. Intrygującą natomiast jest obecność herkulejskiego tematu w programie ramy portretu łądzkiego opata. Interpretacja mitu o Herkulesie w duchu chrześcijańskim (*Hercules Christianus*) ma długą historię, zapoczątkowaną w trzynastowiecznej Italii⁵⁴. W kręgu Akademii Platońskiej Medyceuszy, zrodziła się alegoryczno-moralna wykładnia mitu o Herkulesie, którego zmaganie z bestiami i potworami odczytywano jako zwycięstwo rozumu i ducha nad namiętnościami⁵⁵. Kontynuujący ten nurt alegorycznej interpretacji Erazm z Rotterdamu przyrównał prace Herkulesa do trudu uczonego dążącego do prawdy: *prace Herkulesa przypominają, że szlachetnymi dążeniami i niezmordowaną pracowitością zdobywa się niebo*⁵⁶. Myśl Rotterdamczyka spopularyzował w Europie Andrea Alciati w swojej *Emblematum Liber* (pierwsze wyd. Augsburg 1531), kreśląc sylwetkę mędrca i humanisty tryumfującego – jak Herkules – dzięki trudom poniesionym przy zdobywaniu wiedzy, cnót i zalet moralnych. Herkulesa jako wzór cnoty popularyzowały również jezuickie szkoły i teatry, gdzie temat Herkulesa na rozstaju dróg (*Hercules in bivio*) był prezentowany jako symbol młodzieńca dokonującego właściwego wyboru drogi życia, czyli zdobywania mądrości przez pilne studium, oraz nabywania cnót przez walkę z wadami charakteru⁵⁷. W Łądzie za czasów Łukom-

⁵² W. Kierski, dz. cyt., s. 22.

⁵³ Wyczerpującym studium na ten temat jest erudycyjna monografia J. Banacha, *Hercules Polonus. Studium z ikonografii sztuki nowożytnej*, Warszawa 1984.

⁵⁴ Tamże, s. 55 nn.

⁵⁵ Tamże, s. 57.

⁵⁶ Tamże, s. 72.

⁵⁷ Tamże, s. 143.

8.
Portret opata
Zapolskiego,
po 1681 r.,
(fot. autora)



skiego znany był ten wątek interpretacji herkulejskiego mitu, czego dowodzi kompozycja fresku Jerzego Wilhelma Neunhertza z 1732 r. w jednym z aneksów wielkiej kopuły kościoła⁵⁸. Ilustrując ewangeliczną scenę spotkania Chrystusa z bogatym młodzieńcem (Mt 19, 16-22), ukazano tu tego ostatniego na rozdrożu pomiędzy pokusami świata a Chrystusem, proponującym mu drogę życia zakonnego. Napis nad młodzieńcem przywołuje mądrość Koheleta: *Sapientis oculi in capite eius* (Eccl 2, 14), zaś inskrypcja u jego stóp

przepowiada, że *Sapientis contemplabit in principio quod suave est in fine*⁵⁹. Przywołanie symboliki antycznego herosa w programie ramy portretu opata Łukomskiego, miało za cel przedstawienie *sub alegoria Herculi* wybitnych walorów jego umysłu i ducha, bogactwa cnót i niezwykłych dokonań – herkulesowych czynów – na polu nauki i sztuki. Nagrodą za szlachetne życie i pracowitość „łądzkiego Herkulesa” będzie szczęśliwa wieczność w niebie.

Sąsiedni kartusz, na którym ukazano czerwone serce a na nim złoty medalion ze słonecznym obliczem, jest dopełnieniem obrazu przymiotów ducha wielkiego opata (il. 4). W *Ikonologii* Cezarego Ripy słoneczny wizerunek dekoruje pierś uskrzydłonej personifikacji Cnoty⁶⁰. Komentarz autora objaśnia personifikację: *Cnota – piękna i powabna dziewczyna ze skrzydłami na ramionach; w prawej ręce dzierży włócznię, w lewej – wieniec laurowy, na piersi ma słońce. Jest młoda, gdyż nigdy się nie starzeje, owszem, jest coraz silniejsza i żwawsza, ponieważ jej działania stały się nawykami trwającymi przez całe życie człowieka. Jest piękna, gdyż cnota to najlepsza ozdoba duszy. [...] Słońce pokazuje, że tak jak ono z niebios oświetla*

⁵⁸ Zob. J. Nowiński, *Wartość katechetyczna barokowej polichromii pocysterskiego kościoła w Łądzie nad Wartą*, Lublin 1997, str. 65-66, mps w bibliotekach KUL i BWSDL; K. Moisan-Jabłońska, *Obrazowanie walki dobra ze złem*, Kraków 2002, s. 368-369.

⁵⁹ Mędrzec ma w głowie swoje oczy; Mędrzec rozważy (wybierze) na początku to co będzie miłe na końcu.

⁶⁰ C. Ripa, *Ikonologia*, Kraków 1998, s. 235.

całą ziemię, tak też cnota z serca rozsiewa równomiernie swe moce dające energię i wigor całemu naszemu ciału, będącemu wszak – wedle poglądu Greków – małym światem, oświetlanym tedy i rozgrzewanym przez cnotę⁶¹. Kaznodzieja jubileuszowych prymicji Mikołaja Antoniego Łukomskiego przyrównał blask jego cnót do blasku słońca, który trudno przyćmić⁶². Dowodził również, że mimo sędziwego wieku, Jubilat nie zaznał starości, gdyż cnoty jego, na podobieństwo palmy i feniksa, wciąż się odradzają pozostając wiecznie młodymi⁶³. Opat Antoni Mikołaj Łukomski, nazwany – jak pamiętamy – jeszcze za życia *wielkim i świętobliwym*, cieszył się wśród współczesnych powszechnym szacunkiem i uznaniem, uchodząc za wzór i uosobienie opackich cnót, którymi jaśniał – na podobieństwo słońca – *Non sibi sed Mundo*⁶⁴. Serce ze słonecznym medalionem w programie ramy jego portretu ma o tym przypominać emblematycznym językiem. Złożoność barokowej symboliki pozwala nam odnaleźć jeszcze jedno znaczenie dla słonecznego medalionu przy wizerunku łódzkiego mecenasa i uczonego. Odnosi się ono do jego naukowych dokonań jako filozofa. Łańcuch ze złotym słonecznym wizerunkiem należy do atrybutów teologa i filozofa – św. Tomasza z Akwinu, symbolizując jego godność nauczyciela oraz napisane dzieła i ich szerokie oddziaływanie⁶⁵. Z tym atrybutem Mikołaj Antoni Łukomski polecił Jerzemu Wilhelmowi Neunhertzowi namalować św. Tomasza na fresku dużej kopuły łódzkiego kościoła. Twórca programu ramy portretu, przywołując ten charakterystyczny dla Doktora Anielskiego

⁶¹ Tamże, s. 234-235.

⁶² *Kto wypogodzone w południu ukrył przed Światem Słońce? sama światłość jego naylepi wydaie umbra; głębokim ku ziemi nakłonieniem swoy szacunek pokazuje złoto [...] Omyliły się nadzieie Twoie; wielkich dzieł i chwalebnych Cnót Twoich tajemnice, które w głębokiej ukrywasz pokorze, całemu dobrze wiadome są Światu*, J. M. Loka, dz. cyt., s. 5-6.

⁶³ *Starzec się niemoże Palma, bo co miesiąc z siebie nową wypuszcza gałązkę y tak się w naywiększej starości swoiey odnawia. I toć iest lat prawdziwie Jobowych, lat Chrześcijańskich Symbolum, nigdy się przy naysędziwszym wieku, w cnocie y doskonałości chrześcijańskiej nie starzec. [...] Wiadomo o Fenixie; kiedy już do starości wieku swoiego przydzie, nazbierawszy suchych y wonnieiących gałązek, na onym się stosie kładzie y pali, z których prochów, znowu się odradza, y nowe zaczyna życie [...] to iest Jobowa, to prawdziwie chrześcijańska, z Fenixem nigdy się nie starzec, w nayzgrzybialszej starości zawsze się odnawiać, Prymicyje zawsze y nowe lata obchodzić. Tę lat sędziwych doskonałość w Tobie ia upatruie J.W. Nayprzewielebnieyszy Solennizanice*. Tamże, s. 8.

⁶⁴ Kazimierz Jarmundowicz zamieścił w publikacji na jubileusz opactwa długi wywód na temat licznych cnót jakimi wyróżniał się opat Łukomski, określając go na końcu jako *omnium Abbatum Idea*. K. Jarmundowicz, dz. cyt., s. 38-39, 46. Słoneczna dewiza cyt. za: *Emblematische Gemüths-Vergnügung bey betrachtung 715 der curieusten und ergözlichsten Sinnbildern mit ihren zuständigen Deutsch-Lateinisch-Französisch-und Italianischen Beyschriften*, Augsburg 1693, s. 4, il. 9 – emblem Sonne.

⁶⁵ M. Lechner, *Thomas von Aquino*, w: *Lexikon ...*, dz. cyt., t. 8, szp. 477-478 oraz szp. 479, il. 1.

rekwizyt, chciał także skojarzyć z jego symboliką tomistyczne wykształcenie, oraz osiągnięcia naukowe i dydaktyczne łądzkiego opata i filozofa⁶⁶.

Kartusz w prawym dolnym narożniku ramy, na którym putto strąca nogą insygnia kościelnych godności, przypomina o rezygnacji przez opata Łądu z proponowanych mu zaszczytów (il. 5). Powszechnie znaną musiała być jego wola pozostania w zakonie cystersów, i nie przyjmowanie kościelnych urzędów i godności, skoro – cytowany już – kaznodzieja jubileuszowych prymicji przywoływał te fakty na ambonie: *Cisnęły się do Ciebie, Krwi wysokiej przywoity kolor; Senatorskie Purpury, same dobrowolnie ofiarowały Biskupie Infuły, nowej od Ciebie chcąc zabrać ozdoby. [...] Atoli [...] bardziś sobie Zakonny kandor nad ofiarowane Purpury szacował*⁶⁷. W tradycji cysterskiej duchowości stawiano jako wzór rezygnacji z ziemskich zaszczytów osobę św. Bernarda z Clairvaux, który nie przyjął proponowanych mu biskupstw i splendorów⁶⁸. W cyklu obrazów na łądzkich krużgankach Łukomski, pędzlem Adama Swacha, ukazał św. Bernarda w gronie cystersów, którzy – jego śladem – zrezygnowali z doczesnych godności i wstąpili do zakonu. Dolną partię malowidła wypełniają, porzucone w nieładzie, insygnia władzy świeckiej i kościelnej⁶⁹. Ukazane w kartuszu ramy insygnia stręcane przez putto nogą mają obrazować – wzorowaną na cysterskim patriarsze – wzdargę Łukomskiego dla doczesnych zaszczytów, pozostając równocześnie dowodem jego zakonnej pokory i modestii.

Scena w ostatnim z kartuszy, w dolnym lewym narożu, stanowi finalne ogniwo programu ramy (il. 5). Przedstawiona tu mogiła z krzyżem, okryta purpurą, to niewątpliwie miejsce wiecznego spoczynku Mikołaja Antoniego Łukomskiego. Na grób opata spływa z niebios promień niebiańskiej światłości – symbol łaski i błogosławieństwa, omija go natomiast piorun błyskawicy. Pochylone nad mogiłą putto składało na niej nieistniejący dziś przedmiot. Wszystko wskazuje na to, że był nim wieniec laurowy. Opisując ten atrybut personifikacji *Cnoty* Cezary Ripa wyjaśnia, że *laur jest zawsze zielony i nigdy nie razi go piorun*⁷⁰. W tym apotropaicznym sensie wieniec laurowy z dewizą *Hinc cuncta pericula procul* był jednym z elementów dekoracji, wniesionej w łądzkiej świątyni w 1745 r. na jubileusz 600-lecia opactwa⁷¹. W podręcznikach emblematycznych spotykamy jeszcze inny

⁶⁶ W okresie edukacji Łukomskiego cystersi pod względem doktrynalnym byli wierni nauce św. Tomasza. Zob. H. Z. Leszczyński, dz. cyt., s. 437.

⁶⁷ J. M. Loka, dz. cyt., s. 9.

⁶⁸ A. Tempesta, *Vita et miracula D. Bernardi Clarevalensis Abbatis ...*, Romae 1587, rycina 54 *Bernard odrzuca zaszczyty świata*.

⁶⁹ A. Tyborowicz, *Cykl obrazów Adama Swacha w klasztorze pocysterskim w Łądzie nad Wartą*, Warszawa 2000, s. 41-43, mps w bibliotekach UKSW i BWSDL.

⁷⁰ C. Ripa, dz. cyt., s. 235.

⁷¹ Kazimierz Jarmundowicz w swojej relacji opisującej uroczystość i towarzyszącą jej deko-

sens laurowego wieńca, który, wraz z dewizą: *Hinc labor, hinc merces*, był objaśniany jako symbol niewiedzącej – czyli wiecznie trwałej – nagrody za poniesione trudy⁷². Laur na grobie *wielkiego i świętobliwego* opata Łądu, symbolizując wieczną nagrodę za jego heroiczne cnoty i czyny, jest również zapewnieniem, że ich sława, podobnie jak sławne miejsce wiecznego spoczynku „ładzkiego Herkulesa”, pozostaną nietknięte przeciwnościami złego losu.

Znamy datę i okoliczności namalowania portretu opata Łukomskiego – złoty jubileusz jego kapłaństwa i opackiej godności fetowany w 1747 r. Czy rama portretu może być współczesna jego powstaniu? W świetle przeprowadzonej analizy jej programu, nawet przy założeniu, że inskrypcja w kartuszu mogła być dodana później, wydaje się to mało prawdopodobne. Moim zdaniem, obecne obramienie portret otrzymał już po śmierci Mikołaja Antoniego Łukomskiego, czyli w 1750 r. lub krótko po tej dacie. Twórcą programu ramy i jej zleceniodawcą był zapewne następca Łukomskiego, mianowany przez niego koadiutorem w 1733 r., opat Konstanty Hłowiecki. Umieszczając jubileuszowy portret wybitnego poprzednika w nowej ramie, zmienił jego pierwotną funkcję, czyniąc zeń quasi-epitafium drugiego fundatora Łądu. Epitafium w takiej formie upamiętniało jego osobę i mecenasowskie dokonania zanim w ładzkiej świątyni pojawił się – również z fundacji i konceptu Konstantego Hłowieckiego – okazały nagrobek dedykowany największemu z opatów Łądu.

rację, tak skomentował laurowy wieniec i jego dewizę: *Na szkucie był Geniusz, który z liścia laurowego gotował wieńce, tę mając wyżej inskrypcję: Hinc cuncta pericula procul. Przez co wyraża się natura Lauru, że od piorunów wolny jest.* K. Jarmundowicz, dz. cyt., s. 30.

⁷² D. de la Feuille, *Devises et emblemes*, Amsterdam 1691, s. 38, il. 12.